

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPŁTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOŠZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385

Wojna Polski z Niemcami.

OSTRZEGAWCZE SŁOWA DZIENNIKARZA AMERYKAŃSKIEGO.

Kraków, 20 marca.

Dziennikarz amerykański, uoż. Mackenzie (przyjaciel pulk. House), który bawił w tych dniach w Krakowie, w rozmowie oświadczył że koalicja liczy się z wybuchem wojny Niemiec z Polską.

Są pewne dane, mówił p. Mackenzie, że Niemcy już teraz przygotowują się usilnie do tej wojny i że Ludendorff przeprowadza tajną mobilizację. Za dwa lub trzy miesiące

gdy Niemcy będą ostatecznie wezwani do opróżnienia przyznanych Polsce terytoriów, wojna wybuchnie nieuchronnie. Koalicja oczywiście poprze Polaków w tej wojnie bardzo wydatnie.

(Powyższa opinia dziennikarza amerykańskiego pokrywa się w zupełności z wczorajszym artykułem wstępnym „Dziennika Polskiego“).

znańskiego za rozstrzygający brawurowy atak na Bar i Wołuczuchy.

Dziękuję również pulk. Minkiewiczowi, Kulińskiemu, Sikorskiemu i podp. Mączyńskiemu i Palle za sprawne prowadzenie grup, dziękuję wszystkim licznym dowódcom i oficerom, którzy sumiennie i mężnie pełnili swój obowiązek, dali przykład żołnierzom, jak trzeba walczyć za ojczyznę. Dziękuję wam żołnierze zebrani z wszystkich części Polski za to, żeście radośnie i śmiało poszli w bój za polski gród Lwów, za całość ziemi polskiej. Wam bezimienni bohaterowie najwięcej zawdzięcza Polska.

J. Piłsudski.

Lwów obroniony.

Dzielne ataki Poznańczyków.

Warszawa. (PAT). Nadzwyczajny komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 marca donosi:

Ukraińcy przez długi czas przygotowywali się do akcji zaczepnej na Lwów. Wykorzystali zawieszenie broni, zgromadzili rezerwy i ugrupowali wojska i pewni zwycięstwa zerwali rokowania pokojowe i wznowili walki, korzystając ze znacznie liczniejszej przewagi wyparli nasze oddziały z pozycji między Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznia, odcinając w ten sposób Lwów od reakty wojsk broniących Galicyi wschodniej.

Jednocześnie rozpoczęli oni atak na Lwów połączony z bombardowaniem miasta. Wróg liczył na to, że złamie się duch żołnierzy i mieszkańców bohaterskiego miasta. Niedoczekal się tego. Dowództwo nad wszystkimi wojskami nie odciętemi w Galicyi wschodniej i odsięcżą Lwowa dnia 11 bm. objął generał porucznik Iwaszkiewicz. Dnia 12 bm. oczyszczono z nieprzyjaciela Siedliska i nawiązano połączenie kolejowe z Sądową Wisznia. Dnia 14 bm. przystąpiono do

ROZERWANIA

PIERŚCIENIA UKRAIŃSKIEGO

okalającego pozycje nasze pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim. W szeregach oddziałów do tego przeznaczonych znaleźli się żołnierze ze wszystkich ziem polskich.

Akcyę tę rozpoczął generał Aleksandrowicz wypierając po ciężkich walkach Ukraińców z pozycji na północ i wschód i na południe od Sądowej Wiszni. Dnia 17 bm. nadeszły posiłki z księstwa poznańskiego pod wodzą pułkownika Konarzewskiego. Dnia 18 bm. grupa jenerała Aleksandrowicza wyrzuciła Ukraińców i zajęła Jazwińską Górę, Rodatycze, Bądzyni, Kuttenberg i Tuczapę, oraz doszła do Rzczyższan i Halicanin. W walkach tych zdobyto 8 armat i 6 kulomiotów i wiele materiału wojennego. Obliczenia zdobyczy i jeńców jeszcze nie przeprowadzono. Grupa poznańska uderzyła na południowy wschód od Sądowej Wiszni, zajęła w ciężkich warunkach Bar i wieś: Milatyn, Kolów i Wołuczuchy. Pobity nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie. I tu obliczenie jeńców i zdobyczy jeszcze nienastąpiło. W ten sposób uzyskane zostało połączenie z wojskami broniącymi Lwowa i Gródka Jagiellońskiego. Unieściewiono zamiar Ukraińców opanowania Lwowa. Na nie się nie zdały obietnice ukraińskiego naczelnego dowództwa wypłacenia po 4000 koron żołnierzom i nadania

po 6 morgów gruntu żołnierzom, którzy wkroczą do Lwowa. Przez cały czas działała współdziałała z atakiem prowadzonym z Sądowej Wiszni grupa generała Romera. Jej oddziały zajęły Magierów, Szercece, Niemirow, Hruszów i rozbiły siły ukraińskie na północ od Jaworowa.

W zast. szefa sztabu generalnego.

Haller pulk.

Podziękowanie nacz. Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT). Naczelne dowództwo wojsk polskich wystosowało do generała Iwaszkiewicza w miejscu jego postoju następujący rozkaz:

Wyrażam uznanie wojskom, które w zwycięskich i ciężkich bojach przerwały pierścień zacisnięty koło Lwowa i Gródka Jagiellońskiego, oraz nawiązały łączność z odciętymi tam mężny opór stawiającymi oddziałami. Żołnierze! Wasz wspólny wysiłek unieściewiał zamiar nieprzyjaciela zawładnięcia Lwowem. Dziękuję gen. podpor. Iwaszkiewiczowi za umiejętne i planowane przeprowadzenie odsięczy Lwowa i Gródka Jagiellońskiego, gen. podpor. Romerowi za celowe i energiczne współdziałanie, gen. podpor. Aleksandrowiczowi za pobicie wroga w pięciodniowych walkach pod Siedliskami, Sądową Wisznia i Gródkiem Jagiellońskim, pulk. Konarzewskiemu dowódcy wojsk Księstwa Po-

(xy) Szczególnym (a może umyślnie sprowadzonym) zbiegiem okoliczności (coć już wczoraj i przedwczoraj wiadomy był sukces militarny i można było ogłosić podziękowanie!) zdarzyło się, że właśnie w dzień imienin naczelnika Piłsudskiego dowiaduje się społeczeństwo polskie o zapewne już ostatecznym *wybawieniu Lwowa z opresji hajdamackiej* i pomyślnych działaniach wojsk polskich.

Jednoczymy się wszyscy z naczelnikiem Piłsudskim w gorącym uznaniu dzielności żołnierza polskiego i radujemy się z głębi stroskanej duszy, że dni zgrozy, wiszącej nad bohaterską stolicą kresową, nareszcie się skończą... Ale jeśli powyż ogłoszone orędzie imieninowe służyć ma zarazem ad maiorem glorią naczelnika, opinia publiczna nie może nie zastrzedz się przeciw takiej intencji zbyt usłużnych przyjaciół w Belwederze.

Przez 5 miesięcy blisko Lwów staczać musiał najcięższe walki, napróżno wyczekując wydatnej pomocy i odsięczy, która w początku konfliktu tak była łatwą. Ale rząd Piłsudskiego-Moraczewskiego pomocy tej, pomocy wydatnej i skutecznej, *nie udzielił kresowemu miastu*. Lwów zawdzięcza ją *Pa-derewskiemu*, Lwów zawdzięcza ją *Sejmowi*, Lwów zawdzięcza ją *kategorycznemu imperatywowi opinii publicznej*: ale niestety z Belwederu nie widzieliśmy władnej inicjatywy i potężnej podniety.

To trzeba stwierdzić — w odpowiedzi na orędzie imieninowe, na orędzie ad maiorem glorią.

Rokowania w Poznaniu na ukończeniu.

Wiedeń 20 marca. (PAT). „Fremdenblatt“ donosi: rokowania między przedstawicielami niemieckimi i ententy w sprawie Polski zbliżają się do rozstrzygnięcia. Przedstawiciele Niemiec zażądali przeciw żądaniu Komisji międzysojuszniczej co do wysłania dywizji polskich do Gdańska. Komisja oświadczyła jednakże, że kwestya Gdańska tylko w Spaa może być rozstrzygnięta.

ENTENTA ZAPOWIADA INTERWENCJE.

Bazylen. 20 marca. (PAT). Ag. Havasa donosi: że Pichon przyjął w niedzielę na posłuchaniu dziennikarzy z państw ententy i udzielił im między innymi informacji o sprawach dotyczących Polski. Pichon zaznaczył, że skoro niemialoby przyjść do porozumienia z delegatami niemieckimi w Poznaniu, to ententa będzie zniewołoną do interwencji, gdyż Polski w obecnym stanie nie można samej pozostawić. Przemarsz

wojsk polskich przez Gdańsk jest już zasadniczo postanowiony i rozpocznie się natychmiast po podpisaniu rozejmu w Poznaniu. Oficerowie francuscy upoważnieni zostali do wstępowania w szeregi armii polskiej, celem zasilenia korpusu oficerskiego. Co dotyczy wojsk francuskich, to zdaniem Pichona, wysyłka ich do Polski będzie zbyt kosztowną.

OSTATECZNY TERMIN PODPISANIA ROZEJMU.

Poznań. 20 marca. (PAT). Pertraktacje komisji międzysojuszniczej z Niemcami toczą się nadal. Niemcy stawiają ustawicznie nowe trudności i szukają wybiegów. Udzielony im termin ostateczny kilkakrotnie przesunięto. Stało się jednakże na tem, że jeżeli Niemcy nie przyjdą dziś do g. 3 popoł. opracowanego układu, to pertraktacje będą uważane za zerwane a wtedy ualszą akcyę w sprawie Polski podejmie generał

Foch. Misja międzysojusznicza wyjedzie z Poznania dopiero dziś wieczorem.

Poznań. 20 marca. (PAT). Misja międzysojusznicza zajmowała się w ciągu swego pobytu w Poznaniu poza pertraktacjami rozejmowymi z Niemcami dokładnym badaniem stosunków politycznych, ekonomicznych i narodowych byłego zaboru pruskiego, a o wyniku swich badań informowała misja komisje dla spraw polskich na kongresie pokojowym, która na zasadzie tych informacji powzięła też znane decyzje o granicach Polski. Misja odbyła szereg konferencji z delegatami polskimi, w których uczestniczył też prezydent min. Paderewski i szef.

Sprawa gdańska w Paryżu.

Dzienniki warszawskie zamieszczają pod datą 17 bm. następującą ważną depeszę, przyniesioną przez P. T. T., której niestety filia krakowska tej instytucji nie uważała za wskazane doręczyć dziennikom tutejszym:

Paryż. 17 marca. (PAT). Tel. iskr. st. poznańskiej. Z Lyonu wysłano do dziennika New York Herald depeszę iskrową tej treści: Komisja polska zakończyła swe badania terytorjalne a sprawozdaniem jej kongres zajmie się jutro. Komisja przedkłada cały szereg wywodów, mających zasadnicze znaczenie dla ustalenia stosunków granicznych między Polską a Niemcami. W pierwszym rzędzie odnoszą się one do ustalenia korytarza terytorjalnego szerokości kilkunastu mil od dawnej granicy polskiej, z portem Gdańskiem, na zasadzie przyznania Polsce przez ententę dostępu do morza. Północ ten jest zamieszkały przez ludność czysto polską. Gdańsk zaś który jest niemiecki, należał przez długie wieki do Polski i dopiero w 18 stuleciu przyznany został Niemcom, których oku-

sekeyi z min. spraw zewn. Okęcki. Członkowie misji wyrażali się z szczególnym uznaniem o gorącym patriotyzmie i odwadze społeczeństwa polskiego i podziwiali świadomość wspólnej pracy wszystkich stanów dla dobra ojczyzny. Misja opuszcza Poznań pod jak najlepszym wrażeniem, w nadziei, że węzły zadziergnięte między społeczeństwem polskim a zachodniemi coraz bardziej zacieśniać się będą. Misja wyjeżdża dziś o godzinie 10 wieczorem do Warszawy gdzie zabawi około 10 dni poczem wyjedzie do Paryża dokąd jeździł już poprzednio z jej ramienia jak wiadomo Carton de Viard bawiący obecnie w Warszawie oraz profesor Lord.

pacya przyprowadza go o zupełny upadek ekonomiczny. Chociaż więc Gdańsk obecnie jest przeważnie niemiecki, to jednak Polska powinna go posiadać nie tylko dla umożliwienia jej korzystania z owego korytarza, lecz dlatego, że miasto to pierwotnie było polskie i powinno być zwrócone państwu, do którego należał przez 3 stulecia. Za odcięcie Prus Wschodnich od reszty Niemiec przez utworzenie korytarza nad Wisłą, Polska gotowa jest dać rekompensatę w postaci swobodnego ruchu tranzytowego przez ten korytarz. Dla zabezpieczenia militarnego Polska dokonuje demilitaryzacji Prus Wschodnich. Co się tyczy plesbicytu na obszarze nad jeziorami Mazurskimi i gdzie żyje przeszło pół miliona Polaków protestantów, którzy otwarcie oświadczyli za przyłączeniem do katolickiej Polski, to mamy pewne wątpliwości, czy spełnią się życzenia polskie, chociaż z drugiej strony zupełne izolowanie Prus wschodnich także stanowi zagadnienie delikatne i niebezpieczne.

—o—

Co to znaczy?

Poglądy polityczne naszego oświeconego ogółu tem są niezwykle, tem się różnią od polityki innych narodów, że brak im podstawy wszelkiej zdrowej polityki, mianowicie — narodowego instynktu samozachowawczego.

Naprawdę, że te gorzkie słowa Dmowskiego, wypowiedziane w *Mysłach nowoczesnego Polaka*, przychodzą w ostatnich czasach ustawicznie na myśl, kiedy się czyta wiadomości z naszych frontów wojennych. A mamy tutaj, oczywiście, na myśli, nie biuletyny, wydawane przez nasz sztab generalny, tylko różne pogłoski i plotki poza wiadomościami oficjalnymi. Oto jedno pismo podało wiadomość, jak się później okazało, fałszywą że Rusini przytrzymali pociąg osobowy, idący ze Lwowa do Krakowa i że wszystkich podróżnych, w liczbie 200, wzięli do niewoli;

z innego pisma dowiedzieliśmy się, że generał Iwaszkiewicz opuszcza front bolszewicki i samolotem udaje się na front rusiński; jeszcze inne donosi, że armia polska ma dużo więcej odwagi i miłości ojczyzny, aniżeli butów i chleba; pisano też niedawno, że Paderewski wyjechał do Poznania, żeby u Naczelnej Rady Ludowej wyjednać pomoc wojskową przeciwko hajdamakom. I z podobnymi przykładami spotykamy się na łamach naszych dzienników codziennie.

Co to znaczy? Dlaczego, zanim Polska odzyskała niepodległość, nie podobnego się nie zdarzyło? Dla bardzo prostej przyczyny: bo była cenzura, która nie poza oficjalnymi wiadomościami drukować nie pozwalała. W Polsce cenzury wojskowej dotychczas nie, ma, chociaż dla dobra sprawy być powinna. Podobno w Sejmie była już interpelacya,

dlatego rząd pozwala dziennikom na ogłaszanie wiadomości o ruchach wojsk. Obył rezultatem tej interpelacyi była cenzura wojskowa! Lecz, póki jej niema, jest świętym obowiązkiem każdego redaktora zaprowadzić ją w swoim piśmie dobrowolnie: poco pisać, że się gotuje ofenzywa na zagłębie borysławskie? czy poto, żeby zawiadomić o tem szpiegów ukraińskich? Na miłość Boską, czyśmy już doszczętnie zatracili w niewoli już nietylko rozum polityczny, ale wręcz zdrowy rozsądek i instynkt samozachowawczy? Pod batem pruskim, austriackim i moskiewskim umieliśmy miłować, bo nam usta kneblowano: a sami sobie zakneblować ich nie umiemy, pomimo, że idzie tu o własną skórę, nie cudzą! Co pomyślą o nas członkowie misji koalicyjnych, czytając nasze dzienniki? Nie pomyślą z pewnością, żeśmy podli, ale, żeśmy głupi, pomyślą z pewnością.

Ignacy Chrzanowski.

Słowa znakomitego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyktowane serdeczną troską i gorącym umiłowaniem sprawy narodowej, powinny być dobrze rozważone w redakcyach polskich. Ale niech nam będzie wolno stwierdzić, że naogół redaktorzy pism polskich posiadają poczucie odpowiedzialności. Fakty, dotyczące się operacji wojskowych, o których nie było wzmianki w urzędowych biuletynach, a które zostały ogłoszone na szpaltach dzienników, były faktami tak głośnymi, że przestały być tajemnicą wojskową — a ogłoszenie ich nastąpiło wtedy, gdy nieprzyjaciel już sam zauważył ich skutek. Zresztą takie mnóstwo szpiegów ruskich i czeskich uwiła się na polskiej ziemi, że nie należy ludzi się, jakoby przed nieprzyjacielem dużo faktów mogło się utaić. Z tego też względu nie mogliśmy zalecać przywrócenia cenzury wojskowej, uważając ją za niepotrzebną i bezcelową. Zamiast cenzury wskazany jest kontakt dowództwa z prasą, celowe informowanie prasy i udzielanie jej wskazówek. Do życzeń i wskazówek dowództwa wojska polskiego prasa polska z całą gotowością i w całej pełni zawsze się zatoruje.

Rachunki Polskiej Kasy Pożyczkowej

Warszawa, 18 marca.

Dyrekcya założonej niegdyś przez Niemców, a przejętej potem przez rząd polski, Polskiej krajowej kasy pożyczkowej ogłasza bilans za dzień po 28 lutego.

Cyfry tego bilansu są bardzo ciekawe.

Kasa rozporządza banknotami:

a) drukowanymi w Berlinie w sumie 1,295.035.000 marek polskich.

b) drukowanymi w Warszawie 100.000.000 marek.

Z sum tych wydali Niemcy 787.068.920 marek i za to są odpowiedzialni banki nie-

W KRYMINALE.

(Z pamiętników piosła Jana Zamorskiego).

24) (Ciąg dalszy).

Na spacerach chodziłem regularnie w parze z Biechowiakiem. Była to najprzyjemniejsza chwila w tej szaradzie. Chodzić z człowiekiem, któremu się ufa, nie bać się denuncyacji z przekręconych wyrazów, jest to jednak znaczna ulga. Wytworzył się też zwyczaj, że skoro pojawilem się na dziedzińcu, nasza grupka przychodziła do mnie i formowaliśmy kilka par, zwanych inteligencją. Prócz mojej pary należeli do grupy: budowniczy Kiersznowski, jednoroczny Herold, inż. Hauke, jako stary inwentarz więzienny, a nadto uzupełniała się grupa innymi. Pan Srokowski z Sosnowca, prezes tamtejszego komitetu obywatelskiego oraz jego współtowarzysz młody inżynier nieznanego mi nazwiska, należeli do nas przez czas trzytygodniowego pobytu w więzieniu. Zamknięto ich, a później internowano za to, że po odejściu wojsk rosyjskich p. Srokowski, objawiając władzę w bezpańskim mieście, rozplakatował tamtejsze postanowienia karne przeciw szpiegostwu. Uznano to za chęć od-

straszenia ludności od przysług dla armii austriackiej i dopatrywszy się w tem niechęci dla Austrii, usunęto niebezpiecznych ludzi. P. Herold był zatrudniony w kolumnie uzupełniającej w Botenwald, gdzie wykryto niedozwolone praktyki celem uwalniania powołanych od służby wojskowej i pozamykano wszystkich. W lutym wypuszczono go nawet bez rozprawy na front.

Przez kilka tygodni należał do grupy mój młodszy kolega gimnazjalny p. Rojewski z Sosnowca. Wina jego była osobliwa. W Sosnowcu brakowało omasty, a z Śląska pruskiego tylko wojsko niemieckie mogło pociągać środki żywności. Dla cywilów Królewaków było to stanowczo wzbronione. Prosił więc p. Rojewski niemieckiego podoficera który się wybierał do Katowic po sprawunki, aby mu przywiózł masła i wędlin. A gdy prośby nie skutkowały, puścił się biedak na małe zmyślenie, mówiąc, że dla austriackiego oficera (czem nie był) możnaby przecież tę grzeczność wyświadczyć. Ow podoficer powiedział kapitanowi, że p. Rojewski jest oficerem, a kapitan doniósł do komendy, że jakiś oficer, który nie ma jeszcze 60 lat, chodzi jako cywil po świecie. I tak człowiek, który raz chciał być chytrym, nie dostał omasty, a posiedział kilka tygodni w

śledztwie, zanim się sprawa wyjaśniła. Był też socjalistyczny podurzędnik kolejowy, a nawet redaktor jakiejś zawodowej gazetki z Przemysła p. Liebert, którego aresztowano, gdy uszedł z twierdzy ewakuowanej, jako podejrzanego o szpiegostwo i dezercję, ale po kilku tygodniach kozy wypuszczono. Był też i jeden rzemieślnik z Bochni, również niewinnie przetrzymany. Wogóle najniewinniejszy człowiek, gdy się dostał do kozy w śledztwo, musiał odsiedzieć najmniej miesiąc, zanim śledztwo zawieszono.

A do kozy mógł dostać się każdy. Lekarz powiatowy Dr Hrstka z Maehrisch Schoenberg siedział prawie dwa miesiące, bo żandarmeria powiatowy, mając do niego urazę, zadenuncyował go o wszystkie gardłowe zbrodnie. Stał więc biedny krajski fizyk pod sądem doraźnym, a potem pod dochodzeniem, zanim rozprawa wykazała jego niewinność. Jak się później z gazet dowiedziałem, wachmistrz żandarmerii za to oszczerstwo dostał ciężkie więzienie. Tymczasem jednak dr Hrstka miał kilka miesięcy takich, gdzie czując się niewinnym, sposobił się jednak na śmierć.

Przeważnie jednak sprawy nie kończyły się lekko.

(C. d. n.)

niemieckie. Wiadomo, że tę pretensję Polski do Rzeszy niemieckiej przejęły rządy koalicji za środki żywności, które koalicja przysłała do Polski.

Z dalszych sum pobrał rząd polski w formie pożyczki 316.000.000 marek, miasta 112.770.000 marek, przemysłowcy 10.500.000 marek — oddziały kasy 71.300.000 marek; w kasie jest 182.000.000 marek.

W obiegu jest w tej chwili 1.160.000.000 marek polskich.

Szumowiny i płazy.

Warszawa, 17 marca.

(-) W niedzielę wieczorem nadzwyczajne dodatki pism podały Warszawie radosną wieść o achwale komisji Cambona w sprawie zachodnich granic Polski. Zelektrowała wieść Warszawę. Stała się przedmiotem długich, niemiłkających rozmów w domach i kawiarniach, na ulicy i teatrach. Radość przepada wszystkich.

— Ciekaw jestem, co teraz zarzucą Dmowskiemu—mówił mi jeden z przyjaciół kawiarni nych. Gorzej dla nich, że nie mogą mu nic osobistego zarzucić. Teraz Polska odniosła sukces ogromny u Ententy dzięki jego pracy. Z której strony teraz go zaatakują?

Zaczęłam z przyjacielem mym spór o to, czy wogóle będzie kto Komitet Narodowy i rzecz samą atakował.

Gdy wzięłam wieczorny numer „Robotnika“, i ujrzałam artykuł „Krzywda“, nie przypuszczałam nawet, że to atak na Ententę.

Cóż jest dla „Robotnika“ — „Krzywda“?

Oto decyzja Komisji w sprawie zachodnich granic Polski.

Dlaczego? Oto „można się obawiać, że uznano nam część powiatu międzyrzeckiego (23 procent). A już największe obawy budzi w „Robotniku“ przyszłość Warmii i Mazurów, którzy w drodze plebiscytu mają zdecydować o swej przyszłości. I w tem tkwi krzywda.

Istotnie chodzi nam, abyśmy otrzymali Warmię, abyśmy mieli na północy stosunki uregulowane.

Któż jednak alarm największy podnosi? Kto budzi do Ententy nieufność.

Podpis wskazuje: Stanisław Zieliński.

Nazwisko mówi wiele. Oto dawny redaktor „Mazura“ szczyteńskiego, oto bibliotekarz Rapperswilski itd. Różne gadki chodzą o jego działalność. Ale zasłynął w czasie wojny, jako agent N. K. N. w Rapperswillu, jako pracownik biura prasowego; jako „ideowy“ współpracownik niemieckiego konsula, z czego się szczylił; lżył wtedy Ententę i propagował sojusz braterski z państwami centralnymi. Wtedy o Wiel-

kopolce milczał, wtedy milczał o Gdańsku, wtedy milczał o Mazurach.

Ale dziś, gdy na gruzach jego zauszników i jego panów wstaje Polska i wraca Wielkopolska na łono macierzy — płazy, co się swej ziemi zapierały, podnoszą głowę i syczą złowieszczo.

Osobiste.

Warszawa, 14 marca.

Prof. Grabski wrócił dziś z Cieszyna. W rozmowach z dziennikarzami zaznaczył, że wersje, jakoby sprawa Śląska Cieszyńskiego była bezwzględnie związana z Gdańskiem, są bezpodstawne.

W gmachu sejmowym zjawił się b. poseł sejmowi galicyjskiemu Stanisław Henryk Baden i, o którego aresztowaniu w Radziechowiu przez Ukraińców uprzednio donosiły pisma.

W prasie pojawiły się pogłoski jakoby Agonor hr. Gołuchowski miał objąć ekę ministra spraw zagranicznych. Są to wersje fałszywe, bo Gołuchowski przebywa obecnie w Wiedniu. Żyje staruszek w nędzy. Znajomi postarali się o pokój w Jokey — Clubie, gdzie za mieszkuje.

Co pisze p. Perl o zajściach w Dąbrowie i o wojsku polskim.

Kraków, 20 marca.

„Robotnik“, organ p. Perla, wodza duchowego P. P. S. przedrukował na naczelnym miejscu artykuł gazety dąbrowskiej „Górnik“ o „krwawych zajściach w Dąbrowie“ traktujący o rozbrojeniu milicji ludowej w Dąbrowie, Będzinie i Sosnowcu, zaczynający się od słów: „Jednocześnie z generalną ofensywą „bobaterskich“ wojsków przeciw bezbrojnym robotnikom dziełne hufce rozpoczęły atak na milicję ludową“.

Bryzgając w dalszym ciągu jadem na wojsko nasze pisze „Robotnik“:

„Dnia 13, o godz. 7-ej rano, do komendy Mil. Ludowej wpadła banda żołnierzy z porucznikiem na czele, pytając się na wstępie o komendanta obwodu. Po komendanta posłałam wartę, lecz komendant spał, warta więc nie wiedziała, czy jest i powiedziała, że komendanta niema.

Wspomniały komendant, co to śpi, gdy „banda żołnierzy“ wpada i jeszcze lepsza warta, co to nie wie, czy komendant jest, więc mówi — że go niema.“)

Dalej o godz. 8 min. 30 rano zbadano „obraz prawdziwego spustoszenia“, a potem wykaz, „zrabowanych przedmiotów“:

„Brak było: 1 pieczętki urzędowej, pudełka piór, dwóch pudełek spinaczy, dwóch tuzinów ołówków, 4 liber czystego papieru, 100 sztuk kopert, dwóch zeszytów ceratowych 10 arkuszy białej bibuły, 50 arkuszy

kalki niebieskiej, karafki, ręcznika, koca, siennika i dziennika ekspedycyjnego“.

Zaiste przyznać trzeba, że to rozpaczliwy obraz zniszczenia!

Potem żołnierze polscy wzięli się do „pogromów żydowskich!“ Styl znanego dra Tobiasza Aszkenazego ze Lwowa. Po wyleczeniu „zniszczonych“ sklepów rozmaitych Preisów, Błatów i Majerów, następuje jaskrawy obraz zniszczenia w sklepie Londnera, gdzie „stwierdzono brak 400 koron w kasie“.

Treść jadownego artykułiku podajemy bez komentarzy. Tak to osławiają różne Perle wojsko polskie.

Rada robotników wyrzuca na bruk — robotników!

Brzeszcze, 18 marca.

Jesteśmy pod wrażeniem niesłychanie smutnych zajęć w kopalni węgla. Oto na polecenie powiatowej Rady delegatów robotników (tow. Wróblewski i Paliwoda) w Chrzanowie, członkowie miejscowej Rady robotniczej, towarzysze Blotów, Chodorowski, Jakubowski i Siekiera, zakomunikowali w poniedziałek robotnikowi Antoniemu Kubicy, wybitnemu działaczowi Stronnictwa chrześcijańsko-ludowego i jego bratu, iż z wyroku Rady mają natychmiast kopalnię opuścić, ponieważ na wiecu 9 marca w Grojcu mieli wołać: precz z Gdańskiem, precz z Piłsudskim.

Obydwaj zaczepieni kategorycznie zaprzeczyli inkryminowanym słowom: Antoni Kubica na wiecu był, a krzycheć: precz z Gdańskiem nie mógł, bo za Gdańskiem był zawsze. Nie ruszał jednak osoby kom. Piłsudskiego, bo i sposobności do tego nie było. Brata jego wogóle na wiecu nie było.

Po żywej wymianie zdań bratu pozwolono zostać tymczasowo, Antoniego Kubicę usiłowano na sznurze wyciągnąć z kopalni. Z trudem wyrwał się i uciekł.

Zainterpelowana o to Dyrekcyja, oświadczyła, że nie może ręczyć za bezpieczeństwo i całość robotnika i jakkolwiek sama nie ma nic przeciw Kubicom, w ich obronie skutecznie stanąć nie może.

Tak wygląda wolność w rozumieniu socjalistów. — Tak się usuwa niewygodnych przeciwników.

Gdyby za nie zarząd kopalni usunął robotnika socjalistycznego, grzmiałyby wszystkie ich pisma na terror burżujów i wyzysk kapitalistów!

A jak nazwać to, gdy Rada delegatów robotniczych P. P. S. przeciwnika politycznego wyrzuca na bruk i pozbawia chleba!

W piekle bolszewickim.

(Ciąg dalszy).

W mieście tym rozpoczęło się w tym właśnie czasie powstanie włościan, robotników i oficerów dla oswobodzenia się od jarzma bolszewickiego. Po dniach 16 oblężenia, 40 tysięcy Chińczyków, Łotyszów i innego paśkudztwa (i procej gadosti), które stanowiło jądro armii bolszewickiej, skoncentrowanej przez rząd Sowietów przeciwko opornemu Jarosławowi, — wzięło to, co ongi było Jarosławiem, a wówczas stało się bezwładną kupą gruzów.

Jedna tylko dzielnica miasta w pobliżu dworca kolejowego ocalała. Wszystko pozostałe uległo zrujnowaniu i spaleni przez Hunów nowożytnych, niosących „raj“ dla świata. Pod gruzami, na zgłiszczach domów, pod szczątkami pocisków 16.000 kobiet, dzieci i starców zostało pogrzebane rękami Chińczyków i Łotyszów, wymierzających karę. Przy muzyce ciężkich pocisków z haubic i moździerzy, przy dźwiękach mitraljez, na żywym stosie płonącego miasta ginęli w ogniu ludzie, padały kobiety i dzieci, które szu-

kaly ocalenia od pocisków, rozwalających domy, na ulicy, biegnąc w rozterce, niewiadomo dokąd.

Czasowi zwycięzcy, Chińczycy i Łotysze w zajętych dzielnicach miasta chodzili od domu do domu, wyciągali mężczyzn i chłopców, i przy towarzyszeniu historycznych jęków ich matek, na miejscu rozstrzeliwali“.

Autor opowiada, że z okna swego mieszkania widział jak z podwórzy, mieszkanki, rozmaitych zaułków i zakamarków wywlekano jego znajomych, młodych ludzi, studentów, chłopców z gimnazjum i rozstrzeliwali pod przyległym murem. Patrzył na to, sam będąc w nieunikniony, jak się zdawało, spóśób skazany na los podobny. Kobiety z rodziny zalewały się łzami, sądząc, że nie jest w stanie go uratować, ponieważ był oficerem w armii rosyjskiej. Autor zęgnął w myśli wszystkie drogie mu osoby, oczekując lada chwila swych gości — katów.

Dalszy dosłowny opis jego przeżyć jest następujący:

„Schować się, nie było gdzie: na podwórzu stały karabiny maszynowe Czerwonej Armii; próbowałam odbić deski podłogi, ale zaniechałam tego z uwagi, że ślady świeże wydały by mnie niechybnie. Ratunku nie

Ale los okazał się dla mnie i mej rodziny miłosiernym i tym razem! Pociski poczęły rozwalać domy sąsiednie; dostawaliśmy się już w obręb ognia domów okolicznych, palących się ze stron wszystkich. Ludzie, pochowani po rozmaitych norach, zaczęli wybiegać na ulicę, wypłoszeni ogniem, jak wykurzone lisy; woleli zginąć od pocisku lub kuli pod odkrytym niebem, niż znaleźć śmierć pod zwaliskami gorejącego budynku.

I my także, cały dom nasz społem, zdecydowaliśmy się opuścić nie mogące już nam dać schronienia ściany, w których śmierć wyglądała z za wszystkich węglów. Po drodze przyłączyły się do nas inne rodziny, tak że utworzyła się spora gromadka uciekinierów, do 30 osób, złożona przeważnie z kobiet.

Niosłem dziecko na rękach. Brak słów dla opisanania uczuć ojca, niosącego dziecko własne, jak się zdawało, w objęcia niechybnej śmierci...

W ten sposób nieszczęśliwi zbiegowie uciekali 8 wiorst bez wytchnienia. Kule padały naokół tak gęsto, że większość kobiet miała podziurawione od nich suknie. Kilka osób zostało zranione.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rokowania z Niemcami w Poznaniu zerwane.

Wina zerwania spada na gabinet berliński. — Polacy oświadczyli, że uważają Niemców za wrogów. — Delegacja misji koalicyjnej pozostaje nadal w Poznaniu.

Poznań, 20 marca. (PAT). Rokowania z Niemcami są zerwane. Misja sojusznicza wyjeżdża dziś rano. Niemcy również dziś wyjeżdżają, ale robią jeszcze różne intrygi. — Władze tutejsze oświadczyły Niemcom, iż uważają ich za wrogów. Misja międzysojusznicza z Warszawy, pomimo ducha pojednawczego, jakiego nie przedstawiała, okazywać napotykała na trudności, czynione przez Niemców i ich naczelne dowództwo misji. Powodem zerwania rokowań, za które całkowitą odpowiedzialność ponosi gabinet berliński, była sprawa drugorzędna, w chwili, gdy już prawie wszystko zdawało się być ostatecznie załatwione. Chodziło o nowy wniosek Erzbergera prezesa niemieckiej komisji

rozejmowej w Spaa, domagający się powołania jednego członka wyznaczonego przez państwa neutralne, do komisji w Poznaniu, mającej załatwić zatarg między Niemcami a Polakami. Tej propozycji nie można było przyjąć, gdyż misja międzysojusznicza warszawska uznała, że sprawę tę powierzono międzynarodowej komisji rozejmowej w Spaa. Uгода, jaką osiągnięto co do innych punktów, regulowała ustanowienia linii demarkacyjnej, strefy neutralnej, cofnięcie artylerii i głównych sił wojskowych, ograniczenie liczby wojsk, opieka nad Polakami i Niemcami, uwolnienie internowanych i jeńców, wznowienie stosunków gospodarczych. Reprezentanci wojskowi Niemiec wprawdzie

zastępowali się w imieniu naczelnego dowództwa w Kołobrzegu przeciw wycofaniu artylerii, jednakże misja międzysojusznicza, nie mogła upatrywać w tem dowodu, że sztaf generalny niemiecki nie jest skłonny do pokoju.

Poznań, 20 marca. (PAT). Dziś wieczorem wyjeżdża z Poznania misja międzysojusznicza. Ustanowiła ona podkomisję, która będzie utrzymywała stałe biuro w Poznaniu. W skład niej wchodzi: porucznik Marque, porucznik Martin, ze strony Francji, komendant Stabile ze strony Włoch, porucznik Pichauce z ramienia Anglii. — Przedstawiciel Ameryki dopiero za kilka dni przyjedzie do Poznania. Poza tem należy do tej podkomisji 3 sekretarzy.

— 0 —

Walki na kresach Polski.

Warszawa, 20 marca. (PAT). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 19 marca.

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Szeptyckiego. Potyczki wysuniętych kawaleryjskich podjazdów z bolszewickimi oddziałami.

Grupa gen. Listowskiego. Sytuacja bez zmiany.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego-Rydza. Pod Litwicem i Żabołowcami utarczki patroli. Zresztą sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia. Generał Iwaszkiewicz. Grupa pułk. Berbeckiego. Pod Bełzem obustronna działalność patroli wywiadowczych. Hruszów obsadzony przez nasze wojska.

Buców, Stubno, Okienko, oczyszczono z band ukraińskich.

W zast. szefa sztabu generalnego.
Haller pułk.

— 0 —

Zwycięskie walki pod Lwowem.

Grupa lwowska. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycje pod Lwowem. Atak ukraiński na Łapajówkę odparto, tak samo i nocne uderzenie na Zimną Wodę.

Grupa pułk. Minkiewicza. Podziatyce,

Zarząd wewnętrzny Wielkopolski.

(Od naszego korespondenta).

Poznań, 17 marca.

Każdy z nas widzi trudności z jakimi musi walczyć Rząd polski tworząc nową machinę państwową — z drugiej strony zagadką niernal jest dla nas to, że Wielkopolska zdołała już zorganizow. się, że nie tylko wyżywia się własnymi zasobami, ale też udziela ich innym dzielnicom, że nie tylko stworzyła odrazu własną siłą zbrojną i walczy z Niemcami, ale oddziały poznańskie ciągną nawet na odsiecz Lwowa.

Wielkopolanie, z właściwą im trzeźwością uniknęli po zerwaniu związku z Rzeszą niebezpiecznego wacuum — więc cały aparat admin. gospodarczy zatrzymano, wprowadzając zmiany powoli i dodając tylko nadzór własny.

Zamiast rad R. Z. powstały w powiatach Rady ludowe, na ich czele stoi Naczelna Rada ludowa. W niektórych powiatach zatrzymano pruskich landratów, dodawszy im kontrolerów Polaków w innych urzędują już starostowie.

W miastach rozwiązano dawne Rady miej. w których dzięki sztucznemu systemowi wyborczemu była większość niemiecka. Nowe wybory odbędą się 25 marca.

Służbę bezpieczeństwa pełni w Poznaniu policja miejska (prezydent pol. p. Rzepecki), w powiatach żandarmeryja polska: ponadto istnieje jeszcze „Straż ludowa“, bardzo liczna, która będzie użyta jako obrona krajo-wa, dla służby wewnętrznej.

Ten stan rzeczy, zapewniający bezpieczeństwo i porządek, znajduje uznanie nawet u Niemców, którzy na ogół łatwo godzą się ze swym losem. Z pośród Niemców pousuwano bezwzględnie tych, co się wrogo odnosili do

polskości — reszta stara się przystosować do zmienionych stosunków, które zapewne w krótkim czasie wejdą na normalne tory.

Francusko-polska linia morska.

Paryż, 20 marca. (PAT). Iskrowo st. warsz. Grono Francuzów i Polaków powzięło inicjatywę urządzenia szeregu odczytów i obrad nad stosunkami francusko-polskimi. Pierwsze zebranie odbyło się w gmachu muzeum społecznego pod przewodnictwem p. Doumerze. Przemawiał dyrektor polskiej krajowej kasy pożyczkowej p. Waniek, który stwierdził, że Polska mogłaby dostarczyć Francji węgla, zboża i sił gospodarczych a otrzymywać w zamian półfabrykaty żelazne, górnicze, przetwory chemiczne i wyroby zbytkowe. Pan Dumont podniósł potrzebę stworzenia francusko-polskiej linii żeglugi i Bordeaux do Gdańska.

Okrety niemieckie dla Polski.

Wiedeń, 20 marca. (PAT). „Wien. Allgem. Ztg.“ podaje propozycje dzienników francuskich proponujących, aby część wydanej przez Niemcy floty wojennej niemieckiej przekazać Polsce, aby po wyłączeniu Rosji, Polska stanowiła na morzu Bałtykiem siłą zbrojną morską, jako przeciwwagę wobec Niemców.

O stemplowanie banknotów.

Wiedeń, 19 marca. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi się, że uwierzytelnieni w Wiedniu przedstawiciele państw neutralnych podjęli w sprawie stemplowania banknotów banku austro-węgierskiego, znajdującego się obecnie w likwidacji. Przedstawiciele ci zażądali każdy na własną rękę, aby banknoty austro-węgierskie znajdujące się w państwach neutralnych nie

straciły na sile płatności. B. min. spraw zagr. odnieść się do państw narodowych na które Austro Węgry się rozpadły z zapytaniem o stanowisko w tej sprawie. Gdyby nie przyszło do porozumienia zdecydowało w tej sprawie konferencja paryska. Rząd austro-węgierski sformułował swe stanowisko w tem duchu, że gotów przyjąć na się przypadającą na niemiecką Austrię część odpowiedzialności. Inne państwa nie dały jeszcze stanowczej odpowiedzi.

Połączenie Austrii i Niemiec.

Wiedeń, 20 marca. (PAT). Biuro kor. donosi z Weimaru: Poseł Nauman zgłosił wczoraj wnioszek w Komisji Konstytucyjnej niemieckiego Zgrom. Nar., aby do konstytucji włączyć postanowienie, że niemiecka Austria przy stepuje do państwa niemieckiego jako członek związku państwowego.

Wiedeń, 20 marca. (PAT). Biuro korespondencyjne podaje artykuł Vossische Zeitung w sprawie przyłączenia się niemieckiej Austrii do Niemiec. Artykuł zaznacza, że przyłączenie się można już uważać za fakt dokonany. W międzyczasie jednakże koalicja pracuje usilnie w Wiedniu nęcąc Austrię niemiecką obietnicami.

ODSZKODOWANIE AUSTRII I WĘGIER.

Wiedeń, 20 marca. (PAT). Biuro kor. donosi z Berlina: „Seculo donosi, że komisja dla ustalenia szkód wojennych w obszarach obsadzonych przez nieprzyjaciela i szkód wynikających z naruszenia prawa międzynarodowego oceniła, że szkody za które zapłacić ma Austria wynoszą 13 miliardów, zaś szkoda, którą zapłacić mają Węgry 15 miliardów.

Zwrot skradzionych przyrządów astronomicznych.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Berlin, 19 marca. W. T. B. podaje: Rząd niemiecki postanowił odesłać do Chin cenne instrumenta astronomiczne zagrabione w r. 1901 z Pekinu przez ekspedycję niemiecką.

Wezwanie do włościan w żywieckiem i okolicy.

Warszawa, 17 marca.

W dniu 15 marca wniosłem w Sejmie wniosek w sprawie zwrotu do dóbr arcyksięcia Karola Stefana tych skrawków lasów i łąk, które przed laty chłopom zabrano.

Tą drogą zwracam się do wszystkich interesowanych z wezwaniem, aby mi zebrano cały materiał, świadków, dowody, daty. — Wszystko należy wysłać pod moim adresem.

Michał Marek. Warszawa-Seim S. Z. I. — N. pokój Nr. 14.

Układy z Czechami na dobrej drodze.

Ruch kolejowy i pocztowy będzie przywrócony.

Konferencje kolejowe z Czechami dały rezultat pomyślny. Sprawa podjęcia ruchu kolejowego na Śląsku została załatwiona ostatecznie. Pociągi rozpoczną kursować w najbliższych dniach na całym terytorium Śląska. Pociągi polskie dochodzą nieją tylko do Bogumina, gdyż Czesi nie chcą się zgodzić na przepuszczenie bezpośrednich pociągów polskich do Wiednia. W Boguminie trzeba się będzie przesiadać do pociągów czeskich. Również w dniach najbliższych zostanie uruchomiony ruch pocztowy.

Rozstrzygnięcie tych spraw nie przesądziło spraw politycznych, w których są prowadzone dalsze rokowania. Czesi np. nie chcą odstąpić administracji Bogumina dworca, która według umów paryskich, powinna się znajdować w rękach polskich.

Połączenie do Wiednia uzyska pociąg, odchodzący z Krakowa o godzinie 10²⁴ rano, a pociąg odchodzący o godzinie 7 minut 54 wieczorem, połączenie od Wiednia, zaś pociąg przychodzący do Krakowa o godz. 8-ej minut 40 z rana i pociąg przychodzący o godzinie 10 minut 28 wieczorem.

STREJK SIĘ KONCZY.

Ze Śląska otrzymujemy następujące informacje:

Strajk górników w kopalniach śląskich jest już na ukończeniu. Czesi zasadniczo przyjęli postawione im żądania, ale górnicy chcą mieć gwarancje, że przyrzeczenia te będą

dotrzymane i to wstrzymuje ich jeszcze od rozpoczęcia przerwanych robót. Główną przeszkodą jest obecność wojsk czeskich na sztybach i koloniach górniczych. Górnicy żądają się na gwałty przez tych żołnierzy popelniane i bezwarunkowo żądają ich ustąpienia. Komendant wojsk czeskich na Śląsku pułk. Sznajderek twierdzi w prawdzie, że wojska już ustąpiły, ale rzeczywistość przeczy jego twierdzeniom. W każdym razie są wszelkie dane, że sprawa ta będzie w najbliższych dniach pomyślnie załatwiona i praca będzie podjęta.

Wczoraj w ciągu całego dnia odbywały się w Cieszynie konferencje z górnnikami w sprawie podjęcia pracy w kopalniach.

POMOC DLA GŁODNYCH.

Rząd krajowy na Śląsku rozpoczął na szeroką skalę akcję ratowniczą dla głodującej ludności. W tym celu rozwinięto pomoc opatrą na bonach. Akcja bonowa zatacza kręgi coraz szersze, a jest tembardziej konieczna, że na Śląsku głoduje w nędzę przeszło sto tys. ludzi, którym pomódz należy niezwłocznie, aby ich uchronić od śmierci głodowej. W tym celu należałoby rozwinąć akcję zbierania funduszków w całym kraju.

Na nadchodzącą niedzielę proponowane są na Śląsku wieco manifestacyjne. Mają się ono odbyć w Jabłonkowie. Frysztaście i Trzyńcu.

— 0 —

Apropowizacja m. Krakowa.

(Chleb będzie wypiekany pod zarządem mi. sta w piekarni miejskiej. — Podwyższenie racyi chleba do 1500 gr. — Unormowanie cen. — Wolny handel zbożem uzbrojony. — Nadejdą transporty ryżu, sago i kasz z Ameryki. — Podwyższenie racyi tłuszczu. — O ceny maksymalne na bydło i zniesienie certyfikatów.)

Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie Komisji aprowizacyjnej m. Krakowa przy współudziale nac. Wydziału aprow. K. Rz. inż. Kucharskiego. — W sprawie utworzenia w Krakowie Spółki akcyjnej dla założenia parowej fabryki chleba Komisja aprowizacyjna oświadczyła się przeciw przystąpieniu gminy do wspomnianej Spółki w charakterze akcyonariusza. — Następnie podano do wiadomości Komisji aprow., że wojskowość wydzierżawiła gminie za przystępnym czynszem swoją piekarnię, która w najbliższym czasie puszczonej będzie w ruch. Piekarnia ta wypiekać będzie na razie przy 12-to godzinnej pracy dziennej około 20.000 kg. chleba tygodniowo. Z uwagi, że piekarnia ta tylko w części pokryje zapotrzebowanie chleba w mieście, Komisja oświadczyła się za utrzymaniem nadal w ruchu dotychczasowej piekarni miejskiej.

Inż. Kucharski przedstawił sprawę zaopatrzenia kraju w mąkę chlebową i mąkę do gotowania. Jest uzasadniona nadzieja, że dotychczasowa racja chleba zostanie w krótkim czasie podwyższona do 1500 gr. na tydzień i osobę; mąka amerykańska będzie wydawana po raz drugi z końcem b. m. w ilości po 1 kg. na osobę oraz po raz trzeci w pierwszych dniach kwietnia w takiej samej ilości, co umożliwi ludności zaopatrzenie się w tę mąkę na święta. Również, o ile zapas starczy, będzie przydzielona gminie pewna ilość mąki pszennej specjalnie dla chorych i matek karmiących, która byłaby dla tych osób wydawana w miejscach chleba. Następnie przewodniczący poddał pod obrady Komisji sprawę wypieku chleba poza kontyngentowego, oraz chleba jasnego i bułek. Po obszernej dyskusji Komisja oświadczyła się za dozwoleństwem wypieku nadal

chleba pozakontyngentowego tylko jednolitego i to aż do czasu, kiedy racje chleba, sprzedawanego na karty kontrolne, będą mogły być powiększone przynajmniej do 1 i pół kg. na osobę i tydzień oraz uchwalono zezwolić nadal na wypiek drobnego pieczywa z mąki pszennej jasnej o jednolitej wadze 50 gr. w cenie po 50 hal za sztukę. Cena chleba pozakontyngentowego nie może przekraczać 4 kor. za 1 kg. Chleba jasnego bezwarunkowo wypiekać nie wolno.

Wobec podniesionych zarzutów co do jakości chleba kartkowego, reprezentant rządu, inż. Kucharski, podał do wiadomości, że według przepisów, obowiązujących w Księstwie Poznańskim, procent wymiału wynosi tam 94 kg. na 100 kg. zboża. Celem poprawy jakości chleba procent ten ma być obecnie obniżony do 80 względnie 75 kg. na 100 kg. zboża. W sprawie poruszonej przez Dra Schneidra co do wprowadzenia wolnego handlu zbożem i zniesienia dotychczasowych ograniczeń wypieku i sprzedaży pieczywa, oświadczył inż. Kucharski, że ze względu na stwierdzony znaczny deficyt zboża w państwie oraz panujący głód wśród ludności na kresach wprowadzenie wolnego handlu zbożem jest na razie wykluczone. Dalej wymieniony podał do wiadomości Komisji, że oprócz mąki amerykańskiej NADEJDĄ TRANSPORTY RYŻU, SAGO I KASZ, którymi to artykułami w pewnej części będzie można zastąpić brak dostatecznej ilości mąki. Tłuszczów nadeszło dotychczas 2 transporty, z których magistrat otrzymał na razie 2 wagony smalcu i tyleż otrzymały Konsumy krakowskie dla swych członków. Rozdział między ludność nastąpi w dniach jak najbliższych. Dalsze transporty tłuszczów są w drodze, a w miarę ich nadejścia

racje będą stopniowo podwyższane tak, aby na każdą osobę przypadło 80 dkg. miesięcznie.

W końcu star. r. mag. Dr Zawadzki zwrócił się do reprezentanta rządu, aby ze względów na stało podnoszące się ceny bydła i nierogacizny K. Rz. ogłosiła bzzwłocznie ceny maksymalne na bydło i mięso w całym kraju oraz zniosła certyfikaty przewozowe przy obrocie wewnątrz kraju z wyłączeniem jedynie transportów do powiatów granicznych. — W sprawie braku mydła oświadczył inż. Kucharski, że Wydział aprow. K. Rz. odniósł się do ministerstwa spraw wojskowych oraz ministerstwa aprow. o przydzielenie z zapasów wojskowych potrzebnej ilości kwasów tłuszczowych do wyrobu mydła dla ludności cywilnej.

Ankieta mięsna.

Kraków, 19 marca.

Onegdaj odbyła się z inicjatywy Cechu rzeźników i masarzy krakowskich w domu cechowym na „Kotłowie“ ankieta, w której prócz licznie zgromadzonych reprezentantów rzeczono Cechu wzięli udział reprezentanci Komitetu dla zwalczania lichwy, pp. Dr Szwarcenberg Czerny, Dr Prochowski i Dr Rutkowski, Izbę chładowską reprezentował sekretarz Dr Josefert, gminę m. Krakowa radca mag. Dr Raclawicki. Jawił się również delegat Komisji Rz., tudzież przedstawiciele prasy krakowskiej. Obszerne dyskusja, w której brali udział prócz wyżej wymienionych r. m. Bialik, r. m. Wajda, tudzież wielu poważnych właścicieli firm rzeźniczych i masarskich, wykazała niezbicie, że przyczyna obecnych smutnych stosunków w aprowizacji miasta, w szczególności w dziedzinie dostawy bydła i trzody, leży z jednej strony w niedecydowanym stanowisku Komisji Rz., o ile one dotyczą obrotu bydłem i trzodą w kraju, z drugiej zaś w niezem nie usprawiedliwionej samowoli organów niektórych władz powiatowych w miejscach zakupu, tudzież t. zw. organów kontrolnych Wydziału aprowizacyjnego wspomnianej Komisji Rz. kwestyonujących nawet przesyłki dla aprowizacji miasta, przeznaczone już w miejscu przeznaczenia, tj. w Krakowie.

Ankieta doszła do przekonania, że smutnym obecnym stosunkom, zagrażającym zupełnym brakiem mięsa i tłuszczów w Krakowie i to w czasie najbliższym, zapobiedz może jedynie natychmiastowe wydanie zarządzeń ze strony Komisji Rządzącej, przywracającej wolny obrót bydłem i trzodą w kraju, a to przy zachowaniu jedynie obowiązujących przepisów weterynaryjno-policyjnych, z pewnymi tylko ograniczeniami co do kilku powiatów granicznych w zachodniej części kraju, mających jedynie na celu zapobieganie przemycania poza granice kraju.

Rozporządzenie takie uchylałoby stanowczo wszelkie utrudnienia w zakupie i przywozie bydła i trzody do Krakowa, wynikłe z dowolnego interpretowania przepisów przez nharodajne czynniki powiatowe.

Obecny na posiedzeniu reprezentant Komisji Rz. uznawszy zapadłe rezolucje za zupełnie słuszne i uzasadnione oświadczył, że sprawa wolnego handlu zwierzętami w obrębie kraju bez wszelkich ograniczeń już w dniach najbliższych ostatecznie załatwiona i do ogólnej wiadomości podana zostanie.

Dr R.

P. Jopeki p. Kucera rewidują Czechów

Kraków, 19 marca.

Wczoraj pociągiem o 5⁴⁰ po południu wyjeżdżało z dworca krakowskiego 12 Czechów objuczonych całą masą pak. Zobaczywszy ich jeden z sierżantów, pełniących służbę na dworcu, zwrócił się do wydziału aprow. z żądaniem przeprowadzenia rewizji. P. dr. P. odesłał go do biura rewizyjnego — wobec tego sierżant zwrócił się do p. Jopka w ekspozyturze policyjnej. P. Jopek wysłał do rewizji Czecha, Kuczere, który od lat 15 mie-

Obiady z 4 dań à Kor. 11 wydaje kawiarnia i restauracja „EMPIRE“ Kraków, Sławkowska 30. przy koncercie orkiestry prof. BRACI JONESCO.

szka w Polsce, ale po polsku dotąd się nie nauczył.

Sierżant ciekawy, jak p. Kuczera przeprowadzi rewizję, poszedł za nim: zastał go w wagonie stojącego beczynnie — a Czesi wesoło się obok wagonu zabawiali. Wobec tego sierżant telefonicznie zawiadomił o tem p. Jopka. P. Jopek nie reagował — pociąg z tryumfującymi Czechami odjechał.

W chwilę potem zjawił się na dworcu p. Jopek i zbesztal sierżanta za wtrącanie się do nieswoich rzeczy. Dla ukoronowania dzieła p. Jopek wniósł na niego skargę do kapitana Kwiatkowskiego, przełożonego sierżanta.

Nie ulega wątpliwości, że ów sierżant otrzyma od swego komendanta pochwałę. — Czy tę pochwałę otrzymają także od swej władzy pp. Jopek i Kuczera?

Dziś dnia 21 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100-markowe, koronowe, rublowe za	96.03
500	484.65
1.000	969.31
5.000	4846.53
10.000	9693.06

Co słysząc w mieście?

Kraków, 20 marca.

UROCZYSTOŚĆ IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. Z powodu przypadających wczoraj imienin Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego rano w dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbyło się nabożeństwo. Mszę św. polewą odprawił ks. superior Grębski. Przybyli: jen. del. dr Galecki z członkami b. K. Rz., generalicya z jen. Gologórskim, korpus oficerski, delegacye pułków 13 i 1 p. strzelców, 8 p. ulanów i szkoły podchorążych, dalej prezydium m. Krakowa z gronem radców i delegatami urzędników, dyrektor policji Krupiński oraz przedstawiciele władz i urzędów krajowych. Na dziedzińcu jawiło się również wiele publiczności i weterani z 63 roku. Po Mszy św. u stóp Wawelu odbyła się defilada. — Wieczór w teatrach miejskich odbyły się uroczyste przedstawienia, a w Kasynie wojskowym uroczysty wieczór. Przez cały dzień panie zbierały datki na lwowską ochronkę im. Piłsudskiego. Szkoły miały dzień wolny od nauki.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w sobotę, o godz. 12 w południe celem uchwalenia rezolucyi do rządu oraz to komisji koalicyyjnej w sprawie przyznania Polsce Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy.

DZIEŃ ŚLĄSKI. W sobotę odbędą się w całej Polsce wieco w sprawie obrony Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. W Krakowie odbędzie się w sobotę wielki wiec na Rynku od strony ulicy Szwedzkiej. Przemawiać będą: ks. poseł Londzin w imieniu Śląska, p. Piątkowski i p. Kłuszyńska, członkowie Rady Narodowej Ms. Cieszyńskiego, prof. Goettel w imieniu Komitetu Obrony Spiszu i Orawy, prog. Kantor, jako reprezentant Podhala.

NA WIEC W SPRAWIE ŚLĄSKA, który odbędzie się w sobotę w Krakowie, przyjeżdżają członkowie Rady Narodowej Cieszyńskiej: dr Kłuszyńska i p. Piątkowski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj 20 marca wchodzi na afisz przygotowane z całą starannością i należnym pietyzmem arcydzieło Z. Krasńskiego dramat proroczy „Nieboska komedya“ w inscenizacji prof. T. Śimki. „Nieboska komedya“ powtórzona będzie jutro (21) w sobotę (22) w bieżącym tygodniu.

Dyrekcya uprasza jeszcze raz tą drogą P. T. Publiczność o punktualne przychodzenie do teatru, gdyż wskutek licznych żądań wcześniej przychodzących — po rozpoczęciu przedstawienia wstęp na salę **bezwzględnie zabroniony**.

W niedzielę (23), poniedziałek (24) i wtorek (25), **wzawia** teatr im. Słowackiego z racyi u-

roczystości Kościuszkowskich zawsze mile wiany utwór Anezyca pt.: „Kościuszko pod Racławicami“.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY. Komitet opieki nad ofiarami wojen kresowych urządza we wtorek 25 bm. w salach kasyna wojskowego wieczór artystyczny połączony z bufetem. Urozmaicony program obiecuje wiele zadowolenia i zgrupadzi niewątpliwie liczny zastęp słuchaczy tem bardziej, że cel zasługuje na jak najgorętsze poparcie.

GDZIE PRZYMUS SZKOLNY? Zwracamy uwagę na fakt, że codziennie przedpołudniem, a więc w godzinach szkolnych, płaczą się lub uwijają po ulicach, placach i targowiskach gromadki dzieci w wieku szkolnym od 8—12 lat, zwłaszcza chłopcy. Sprzedają oni zapalki i papierosy. Jak długo jeszcze znośić będziemy ulicę, jako instytucję „wychowawczą“ naszej dziatwy szkolnej? Możeby Rada miejska zajęła się goliwie tą sprawą i obmyśliła jakieś środki zaradcze.

LICHWA ZNACZKAMI POCZTOWYMI. W ostatnich miesiącach daje się publiczności odczuwać wielki brak znaczków pocztowych, zwłaszcza o drobnej wartości. Jak się okazuje i na tem polu rozwieliła się lichwa, uprawiana przez pewne uprzywilejowane na mocy swego charakteru urzędowego jednostki, które z chwilą pojawienia się nowego wydania znaczków pocztowych, wykupują najmniejsze wartości tychże, a następnie sprzedają po lichwarskich cenach. Dość wspomnieć, że dawne austriackie marki pocztowe po 3, 5, 10 halerzy z przedrukiem „Poczta Polska“, aczkolwiek weszły nakładem tutejszym niedostępne i nawet niewidziane przez zwykłych śmiertelników, sprzedawane są w Wiedniu po cenie... 20 do 30 koron. Nie inaczej dzieje się i z obecnym nakładem najnowszych znaczków pocztowych. Całemi godzinami trzeba wyatawać w ogonku pocztowym, by do wleźleć się, że są tylko znaczki po 25 hal., bo... mniejszej wartości, jak zwykle, nie ujrzały światła dziennego — znikły w kleszeniach nowej sorty lichwiarzy, tym razem patentowanych. — To też, aby chociaż w części zaradzić tym niedogodnościom, a przede wszystkim wystąpić do walki z lichwą na tem polu i z oszustami, na jakie narazona jest przede wszystkim młodzież szkolna, zajmująca się zbieraniem marek, Krakowski Związek Filatelistów zwołuje na 21 bm. godz. 6 i pół wieczór do swego lokalu przy ulicy Karmelickiej 21, parter, Walne Zebranie Członków, w które mogą brać udział także goście wprowadzeni przez Członków.

BUDOWA MNIEJSZYCH MIESZKAŃ. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Tow. budowy mniejszych mieszkań uchwalono rozesłać odezwy do wszystkich instytucji ekonomicznych i społecznych dla uzyskania nowych członków. Uchwalono także zwołać w najbliższym czasie konferencyę dyrektorów banków dla sfinansowania akcji towarzystwa oraz ogólne zgromadzenie propagacyjne. Następnie zatwierdzono plany dla 7 domów czynszowych na gruntach pofortyfikacyjnych i uchwalono wezwać przedsiębiorców budowlanych do wnoszenia ofert. Co do planów na drewniane domki parterowe na Półwsiu Zwierzynieckim, uchwalono wezwać biuro techniczne Towarzystwa o opracowania, alternatywy budowy tych domków grupami po kilka, jako parterowych z drzewa, albo jednopiętrowych z pustaków betonowych, zwarto zabudowanych.

JEN. GOŁOGÓRSKI nie będzie udzielał audyencyi dla stron prywatnych w piątek dnia 21 bm. z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy.

Z UNIwersytetu. Naczelnik państwa nadał tytuł profesora Uniw. Jagiell. docentowi Drowi Antoniemu Korczyńskiemu, o którego powołaniu na katedrę zwyczajną chemii w uniwersytecie poznańskim donosiliśmy niedawno.

SPRZEDAŻ SMALCU AMERYKAŃSKIEGO, przydzielonego magistratowi dla aprowizacyi ludności miasta Krakowa rozpocznie się od dnia 20 bm. w sklepach rejonowych mącznych oraz niższej wymiennych. Smalec będzie wydawany za okazaniem zbiorowej legitymacyi do poboru mąki, chleba i cukru w dniach oznaczonych na legitymacyi do poboru mąki w cenie po 25 kor. za 1 kg. w następujących ilościach: po pół kg. dla gospodarstw domowych, liczących 1 i 2 osób, po 1 kg. dla gospodarstw domowych, liczących 3 i 4 osoby a po 1 i pół kg. dla gospodarstw domowych ponad

4 osoby. Sklepy reponowe będą uwidaczniały na legitymacyi wydanie smalec konsumentom. — Konsumenty, którym przydzieliła smalec K. Rz. do bezpośredniego zaopatrzenia członków, są obowiązane dla zapobieżenia podwójnej aprowizacyi przy sprzedaży smalec zaznaczać na legitymacyach poborowych ilość sprzedanego smalec, oraz wycisnąć pieczęć firmową. Konsumenty i zakłady zbiorowego pożycia, które pragną nabyć smalec dla bezpośredniego zaopatrzenia swych członków względnie dla własnego użytku, winny zgłosić zapotrzebowanie smalec w miejskiem biurze aprow. do dnia 22 bm. włącznie przy wykazaniu ilości osób. — Smalec będą sprzedawały sklepy następujące: Dla odbiorców sklepu m. przy ulicy Wielopole, sklep Szarskiego w Rynku gł.; dla odbiorców sklepów Neumarkta, Sachsa; Bienenfelda, sklep miejski przy ul. Krakowskiej l. 53; dla odbiorców sklepu Mehlowej (Podgórze), Sikorski Dz. XXII, Rynek l. 11; dla odbiorców sklepu Finklstaina (Podgórze), Jadowski, Dz. XXII, Kalwaryjska l. 8; dla odbiorców sklepu Abrahamera, Dz. IX i Piszczkowej, Klapa Mazowiecka l. 54. — Wyznaczone obecnie racye smalec będą uzupełnione do 80 dkg. na osobę i miesiąc, w miarę jak nadejdą dalsze zapowiedziane transporty smalec amerykańskiego.

ROBOTY NA PLANTACH. We czwartek odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji plantacyjnej, celem przedyskutowania projektów wszelkich robót na krakowskich plantach, koniecznych ze względu na zbliżającą się wiosnę.

PRZEWÓZ ŻYWNOSCI DO LWOWA BEZPŁATNIE. „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministra kolei postanawiające, że artykuły żywności i pierwszej potrzeby przeznaczone dla ludności Lwowa, koleje polskie przewożą bez płatnie z warunkiem przedstawienia zaświadczeń organizacyi, lub komitetów pomocy.

ANGIELSKI MAJOR NA LWOWSKIM FRONCIE. PAT. donosi, że na froncie grupy pułkownika Sikorskiego bawi major angielski King.

WŚCIEKŁY PIES. Wczoraj popołudniu przechodnie nowej ulicy, biegnącej od Nowej Wsi do ulicy Karmelickiej, byli świadkami niezwyklej sceny. Kilku chłopców z widłami i kopaczkami biegło za psem z krzykiem: „Uciekać, wściekły pies biegnie!“ Pies w czasie ucieczki rzucił się na przechodzącą przez ulicę dziewczynkę i pogryzł ją dotkliwie, poczem wpadł do Parku Krakowskiego i zginął w zaroślach. Dzieckiem zajęła się publiczność.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj wypadł z wozu tramwajowego 12-letni Jan Wójcik i doznał silnych obrażeń na całym ciele. Ofiarę wypadku przewieziono pogotowio do szpitala.

† **Śp. STANISŁAW BORZEŃSKI.** W walkach pod Gódkiem Jagiellońskim poległ Stanisław Borzeński, podpułkownik pierwszego krakowskiego pułku artylerji. Brał on udział w wojnie światowej w 1. brygadzie legionów od r. 1914. Walczył także nad Stochodem, a od listopada z. r. w obronie Lwowa.

† **EUGENIUSZ ŻUK-SKARSZEWSKI,** podporucznik 8 p. ulanów wojsk polskich w 22-ym roku życia poległ dnia 18 km. śmiertelnie bohaterską na polu walki pod Mościskami. — Obrzęd pogrzebowy i złożenie zwłok z grobowcu rodzinnym w Przyłnowej (p. Limanowa) odbędzie się dnia 21 bm. o godzinie 11 przedpoł.

ARABSKA AWANTURA W TEATRZE. Otrzymujemy następujące pismo od p. dra Gruenzweiga.

Na podstawie paragrafu 19. ustawy prasowej proszę niniejszem imieniem p. Leona Wiesenberg a o umieszczenie odnośnie do notaki ogłoszonej w numerze 1. na str. 6. z dnia 7 lutego 1919. pod tytułem „Arabska awantura w teatrze“ następującego sprostowania: Twierdzenia notatki są nieprawdziwe, natomiast prawdą jest, że dramata p. Wiesenberg „Kajdany małżeńskie“ i „Sądny dzień“ grane były w Krakowie i we Wiedniu za dyrekcji Hellera, Dra Tadeusza Konczyńskiego i Adama Siedleckiego, a w szczególności „Sądny dzień“ grany był w Krakowie dnia 13, 15, 18, 20, i 22 i 29 grudnia 1917. następnie dnia 3, 5, 10, 12, 15, 17. i 19 stycznia 1918, 9. lutego, 9 marca i 4 kwietnia 1918. a w Kynicy w lipcu i w sierpniu 1918. „Kajdany małżeńskie“ grane były we Wiedniu kilkakrotnie w marcu 1915. Nieprawdą jest więc, aby p. Wiesenberg nie mógł nikogo do swych dzieł przekonać, jak również nieprawdą jest, aby

chwycił się ostatniego środka — publicznej spowiedzi artystycznej, chciał w teatrze przerwać przedstawienie i odczytywał publiczności jeden ze swych dramatów“.

P. Wiesenberg, zapalczywy i wytrwały grafoman, który brak talentu nadrabiać chce nahlnością, ma tedy swoje „sprosowanie“. Niechże się cieszy swoją sławą i spina się dalej po gradus ad Parnassum, ale niech nam da spokój, bo mamy coś lepszego do roboty jak zajmować się jego osobą i dziełami.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI. WP. Fr. Piłóg w Soninie. Czas średnio-europejski różni się od czasu słonecznego w Krakowie o 20 minut, we Lwowie 36 minut. Ruch na kolejach w Polsce według czasu środkowo-europejskiego. Sposób urzędzenia zegara słonecznego podamy listownie.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

We czwartek 20 marca: zamiast „Dzwony z Corneville“ idzie „Domek trzech dziewcząt“.

W piątek 21 marca: „13“ (Weseli objłacje).

W sobotę 22 marca: zamiast „Dzwony z Corneville“ idzie „Lalka“.

W niedzielę 23 marca: popołudniu „Krakowiacy i górale“ — wieczorem Uroczysty wieczór Kościuszkwski.

ZE SZTUKI.

I. Zjazd Artystów - plastyków w Warszawie.

Zmiana w warunkach bytu narodu, utworzenie ministerstwa sztuki, spodziewane korzystne warunki jej rozwoju, podnieta organizacyjna płynąca od tyłu dziedzin życia zestrójających się — wszystkie takie przełomowe działania wywołały też wśród artystów — plastyków pragnienie wprowadzenia życia sztuki wspólnymi siłami na nowo, szersze, szerszej twórcze tory.

Dotąd ciasno było geniuszowi twórczemu polskiemu, marnował mnóstwo sił nie dopuszczany (wprost ekonomicznie) do wyrobienia się, do wcielenia swej wizji twórczej — teraz może być inaczej i musi być inaczej.

Stąd potrzeba skupienia się, zjazdu.

Zjazd objął szeroki widnokrąg działania artystycznego i odpowiednio do tego wygłosił szereg sekcji. Najbardziej spawę i rewindykację dzieł sztuki należących Polsce od zaborczych sąsiadów opracowała Sekcja odnośna przy głównym współdziałaniu historyków sztuki. Dołączyli oni również wiele swej pracy w sekcji monumentalnej, która opracowała szereg wniosków co do rozbudowy miast, szczególnie stolicy (np. ważny wniosek rozebrania soboru w Warsz.) Niezmiernie doniosłą była praca sekcji ustawowej, która zajęła się programem działalności przedstawionym Zjazdowi przez ministerstwo sztuki, stworzeniem stałego ciała jednoczącego działalność wszystkich polskich artystów, tzw. „Rady Sztuki“, sprawą jej stosunku do min. sztuki, ubezpieczeniem na starość artystów, ochroną praw autorskich i warunków moralnych rozwoju artysty. Sekcja wystawowa przygotowała plany akcji wystawowej wystaw w kraju i za granicą, w mniej ciasnych niż dotąd warunkach, budynków wystawowych. Sekcja szkolna reformę programów szkół art. i nauki rysunku. — Te i wiele innych aktualnych i zasadniczych spraw dotyczących się rozwoju sztuki uchwalił Zjazd. Godnym wzmianki szczególnie był wniosek o „Macierzy Piękną“ p. Stabrowskiego (we wielce poetyckiej formie polany) żądający propagandy i urzeczywistnienia piękna we wszystkich dziedzinach życia i wskazujący środki do tego skupione w rękach artystów zrzeszonych w „Radzie Sztuki“.

bol.

Mobilizacja Rumunii.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Bukareszt, 19 marca. Bratianu został upoważniony do oznajmienia Konferencji pokojowej, że Rumunia zmuszona jest zarządzić ogólną mobilizację dla obrony granic w Siedmiogrodzie i Besarabii. Przedstawiciele koalicji mieli się wyrazić, że poproszą swoje rządy o wysłanie Rumunii pomocy wojskowej.

Dlaczego Wilhelm uciekł z Niemiec?

Wiedeń. 20 marca. (PAT. Biuro kor. donosi z Berlina. Biuro Wolffa ogłasza pismo generała Hindenburga z jego głównej kwatery w Kołobrzegu wyjawiająco dlaczego cesarz Wilhelm wyjechał do Holandii. Hindenburg przedstawia, że w chwili największego napięcia wojkowego na froncie w Niemczech wybuchła rewolucja, powstańcy zajęli na tyłach wojsk niemieckich mosty, magazyny i węzłowe punkty kolejowe. O powrocie cesarza do ojczyzny nie było więc mowy, mógł on tylko na czele wiernych wojsk wymusić powrót. Cesarz mógł również stanąć na czele wojsk walczących, aby w ostatnim ataku szukać śmierci. To jednakże odroczyłoby zawieszenie broni i poślągnęłoby za sobą bezużyteczną ofiarę życia wielu żołnierzy. Jedynym wyjściem było więc, aby cesarz opuścił kraj. Obrął więc tę ewentualność porozumiewając się ze swymi doradcami.

Jeśli Niemcy nie zaprzestaną wojny...

Waszyngton. 20 marca. (PAT). Franklin Roosevelt, sekretarz urzędu marynarki oświadczył, że jeśli wojna nie skończy się do wiosny, to rząd brytyjski wyśle na Niemcy statki powietrzne. Każdy z tych statków będzie mógł zabrać 10 ton materiałów wybuchowych i będzie uzbrojony prócz tego w baterię, umożliwiającą obronę przed atakującymi aeroplanami.

CZYSTO SOCYALISTYCZNE MINISTER. W BAWARYI.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Monachium, 17 marca. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu po ostatnich wypadkach. Budynek Sejmu był zewsząd otoczony wojskiem. Trybuny były puste. Posiedzenie miało przebieg spokojny. Wszyscy mówcy stanęli na gruncie faktów i oświadczyli się jednomyślnie za utworzeniem gabinetu czysto socjalistycznego na czas przejściowy. Zasady konstytucji, przedłożone 20 lutego przez b. p. Kurta Eisnera zostały przyjęte. Dotychczasowy minister oświaty Hoffmann (socjalista większości) został desygnowany na prezydenta ministrów. Jutro ma on przedłożyć gotową listę ministrów.

PAPIEŻ CZŁONKIEM ZWIĄZKU NARODÓW.

Wiedeń. (PAT). Die Zeit donosi z Genewy: Według dzienników francuskich papież przyjął będzie do związku narodów. Oznacza to uznanie jego suwerenność.

Kronika polityczna.

WIADOMOŚĆ, jakoby min. English podał się do dymisji, okazała się przedwczesną.

DWA MILIARD DEFICYTU. Z Warszawy donoszą, iż onegdajszego posiedzenie Rady ministrów poświęcono było rozpatrywaniu preliminarza budżetowego naokres od 1 stycznia do 1 lipca br. Dochody państwa polskiego określono za pierwsze półrocze b. r. sumą 500 milionów marek, zaś wydatki 2 i pół miliarda marek.

Niedobór tedy wyniesie za półrocze 2 miliardy. (Chodzi tu tylko o budżet Królestwa).

CELEM ZAKUPU NIEMIECKIEGO MAJĄTKU RZĄDOWEGO w Grodnie i okolicy na rzecz państwa polskiego wyjechała do Grodna zorganizowana przez departament dla spraw polskich ziem wschodnich mieszcząca komisja polsko-niemiecka.

Od 13 bm. w Grodnie objął urządowanie komisarz polski.

ZMIANY OSOBISTE W RADZIE NARODOWEJ KS. CIESZYŃSKIEGO. Wskutek rezygnacji z godności prezydenta Rady dr. Jana Michejdy na stanowisko to został powołany Kazimierz Piątkowski, dyrek. gimnazjum w Orłowej. Dyr. P. przybył na Śląsk w r. 1912, poświęcając się pracy pedagogicznej i oświatowej i Macierzy Szkolnej. W czasie wojny wszedł w życie polityczne Śląska, pracując poza tem nad obszerną i gruntowną monografią o „Stosunkach narodowościowych w Księstwie Cieszyńskim“. Pod-

czas inwazyi czeskiej był aresztowany i więziony w Przerowie i Olomuńcu.

Poza tem jako nowi członkowie wchodzi do Rady młodzi działacze: prof. Fel. Hajduk ks. Eug. Brzóska i E. Chobot.

BOLSZEWIKA MUNĘ uwięzili ponownie czescy legionści.

BOLSZEWICY DLA ŻYDÓW. Rząd bolszewicki w Petersburgu przeznaczył 2 miliony rb. rocznie na utrzymanie w stolicy Rosyi żargonowego teatru, oraz 3 milionów rb. rocznie na wspieranie sztuki żydowskiej i literatury żargonowej. Założono instytut przygotowujący aktorów żargonowych, przyczem nietylko nie płacą oni za naukę, lecz jeszcze rząd im dopłaca do 1500 rb. miesięcznie na utrzymanie. Rząd wydaje dziennik żargonowy „Der Emes“ (Prawda) i dwutygodnik żargonowy, poświęcony „kulturze i oświacie“. W Wilnie wydaje dziennik żargonowy „Der Komunist“

Kupujcie Polską pożyczkę państwową!

NADESŁANE.

JESZCZE TYLKO przez dwa dni można oglądać w kinie „OPIEKA“ uroczą Henny Porten w znakomitym dramacie obyczajowym „Maskarada życia“, dającym jej niepospolitemu talentowi pełne pole popisu.

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem 1. marca b. r. wynajęliśmy lokal sklepowy z handlem korzennym po firmie A. SUSKI, Grodzka 26 i prowadzimy nadal we własnym zarządzie. — Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności, kreśliśmy się z. Spiechowicz i M. Filipek, Kraków, Grodzka 26. 229

Zawiadamiam wszystkich interesowanych, że odebrałam zarząd mego majątku Olchawa i Kopaliny memu mężowi WP. Stanisławowi Macudzińskiemu a oddalam administrację całego mego majątku generalnemu pełnomocnikowi WP. Antoniemu Smałkowskiemu. Wobec tego WP. Stanisław Macudziński nie ma prawa w moim imieniu przedsiębrać żadnych czynności prawnych i zawierać żadnych interesów w przedmiocie mego majątku czyto ruchomego czy nieruchomego.

Antonina Macudzińska.

400 Koron nagrody!

otrzyma ten kto mi wskaże złodzieja, który się w dniu 14 marca wieczorem lub 15 marca przed południem wkradł do naszego mieszkania przy ul. Karmelińskiej 27, parter na lewo i zabrał ze sobą nowoczesny patefon.

(Gramofon bez tuby) wraz z 33 płytami! Wiadomości proszę nadsyłać: Czysta 16. p. na prawo. J. D.

SALON „SZTUKI“

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaż obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcyja również

Sprzedaż na splaty.

Telefon 4862.

ZAWIADOMIENIE!!

MAGAZYN
INSTRUMENTÓW
LEKARSKO-NAUKOWYCH

POD FIRMĄ 242

STANISŁAW BARAN

przeniesiony zostanie z dniem 1. kwietnia 1919
DO LOKALU FRONTOWEGO (dawniej firmy
Jerzy Reisinger)

przy ul. Sławkowskiej 6.

DLA APTEK, DROGUERYI i PERFUMERYI

dotarcza hurtownie wszelkie naczynia
i przyrządy szklane, porcelanowe itp.
Na całą Polskę wysyła oferty na żądanie. — Ceny najniższe.

A. RUTKOWSKI, szklarz fizykalny
zastępca hut szklanych krajowych 103
Kraków, ulica Gołębia 20.

NASIONA

konieczyn, traw, buraków
pastewnych, szporuku, mu,
konopi, wyki, bobiku itp.

po przystępnych cenach,
w najlepszej jakości, poleca do
natychmiastowej dostawy 124

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, Plac Szczepański 6.

Biuro Techn.-Handlowe

„INDUSTRJA“

inżynierowie Kłębkowski i Treutler

spółka zarejestr. z ogr. poręką
podejmuje się wszelkich prac wchodzących
w zakres **instalacji mechanicznych** 208
fabryk jak sztalowni, fabryk cementu, go-
szelń, rafinerii spirytusu, browarów, dla
których przygotowuje plany, kosztorysy
i elaboraty rentowności. Udziela **porad**
przemysłowych. Reprezentuje fa-
bryki. Zajmuje się dostawą maszyn i arty-
kułów techn. tak krajowych jak i zagranic-
znych. — Rachunek bieżący w Banku kra-
jowym i w Banku dla handlu i przemysłu.
Korespondencja obok polskiej franc. i niem.
KRAKÓW, Rynek gł. 19, II. p. — Tel. 462.

OGŁOSZENIE.

DYREKCJA
KOLEI PANSTWOWYCH w KRAKOWIE. 238
Nr. 4248, VI 1919.

Zapowiedzianą na dzień 22 marca
1919 r. publiczną licytację zatrzy-
manyh towarów w Oświęcimiu —
odwołuje się na czas nieograniczony.

— Czy Państwo prenumerujecie już „Satyrę“?
— Co? jeszcze nie?... W takim razie zaprenu-
merujcie go natychmiast, ponieważ jest to najlepszy,
najbogatszy w treści i ilustracje tygodnik humorystycz-
no-satyryczny!

„SATYR“

Tygodnik humorystyczno-satyryczny
wychodzi w Krakowie
pod redakcją

WAŁAWA GRABIANSKIEGO.

W „Satyrze“ drukowane są stale:
„Ferdek-Bo cyalik“
Pan Walenty, Pierre Grzebała Pismacki, Listy Stań-
czyka do „Satyra“, Osłe kłopoty, Panie i Panowie!,
Abram Sfinkeles, „Z teki mizantropa“, Icek i Jojne

Prenumerata wraz przesyłką pocztową
wynosi:

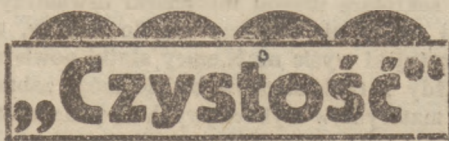
kwartalnie K 16 153
półrocznie K 32
rocznie K 64

Cena pojedynczego egzemplarza K 1.20.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Czysła 19.

Ogłoszenia do „Satyra“ przyjmuje Biuro ogłoszeń
„LOT“ Kraków, ul. Floryańska 25.

Pierwsza polska
chem. Pralnia i art. Farbiarnia



przyjmuje wszelką garderobę, materję, jedwab
i tp. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania.
Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żaloby w 24 godzin. 158

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania,
rękawiczki do chem. czyszczenia.

FILE: Sławkowska 23, Sebastjana 3,
Koletek 9 (Centrala).
Podgórze, Kwateryjska 6.

„Kalborin“ „Derma“

płyn usuwający wszelkie niedomagania skórne, sporzą-
dzony po długich badaniach z najdobarowszego ma-
rynatu, przewyższa wszystko, co w tym kierunku istnieje.

Wyrób Laboratorium „Derma“ w Krakowie.
(St. studnicki i Ska).

Na składzie
w aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Fabryka detalicznej sprzedaży nie uskutecznia. (178)

Kupuję złoto srebro i wszelkie kosztowności, płacąc najwyższe ceny

Emil Goldwasser 42
Kraków, Grodzka 25.

Sekretarza gminnego

poszukuje Zarząd miasteczka w Suchej, po-
wiat Żywiec. Zgłoszenia pisemne lub osobiste
przyjmuje Zarząd gm. w Suchej do 15. kwie-
tnia 1919. 228

Krem do czyszczenia metali 286

Wyrób ten warszawski prze-
wyższa swą jakością „Sidel“
i t. p. — Fiaszeczki po ko-
ron 3.50 i 6.— poleca

Drobner — Kraków.

FARTUSZKI

gospodarcze, robotnicze i dziecinne, tkane
z włókien papierowych, praktyczne i trwałe
do prania. — Również ręczniki i ścierki po-
leca po cenach fabrycznych Agencja handlowa
Z. Budek w Krakowie, Rynek gł. 44, III. p.
od 9—3. 208

Przedsiębiorstwo techniczne
dla materiałów budowlanych

Kaden i Ska

Kraków, ulica Potockiego 4,
dostarcza 230
wszelkich materia-
łów budowlanych.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia

(inzeraty) do wszystkich pism
codziennych i peryodycznych

najkorzystniej

oblicza i najspieszniej zamieszcza 192

ST. PUCHALSKI w Krakowie,
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM „LOT“ Floryańska 25

Inteligentny kawaler,
lat 28, na dobrej posadzie,
pragnie zawrzeć znajomość
z panną lub młodą wdową
w celu maturalnym.
Posag choć skromny pożą-
dany. Zgłoszenia pod „Sa-
molny 16“ poste restante
Chelm. 287

OBIADY domowe

z 3 dań 5 koron. W abo-
namencie opust, ul. Gołębia
16, I. p. 186